

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/dodatki-historyczne-do/164437,Dodatek-prasowy-IPN-Daleka-droga-do-Polski.html>

27.02.2026, 10:38

Dodatek prasowy IPN „Daleka droga do Polski”

Ogólnopolski dodatek prasowy IPN do tytułów Polska Press „Daleka droga do Polski”, przygotowany przez Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Łodzi w związku z obchodami 80. rocznicy wyprowadzenia Armii Polskiej pod dowództwem gen. Władysława Andersa z ZSRS do Iranu. Materiał ukazał się 16 maja 2022 roku.

16.05.2022

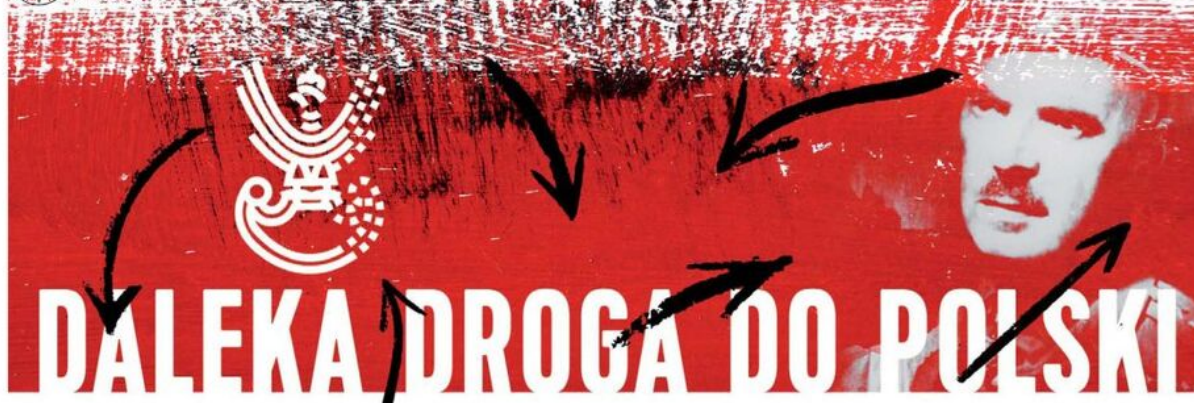
W dodatku:

- wywiad red. Sławomira Sowy z dr. Karolem Nawrockim, prezesem IPN;
- dr Joanna Żelazko (p.o. Naczelnik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Łodzi), *„Historyczne” pociągi jak karty książek*;
- dr hab. Sławomir Kalbarczyk (Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Warszawie), *Ewakuacja Armii Polskiej ze Związku Sowieckiego w 1942 roku*;
- dr hab. Janusz Wróbel (Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Łodzi), *Wielka ewakuacja – wiosna – lato 1942 roku*;
- opr. dr hab. Janusz Wróbel (Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Łodzi), *Ze wspomnień dzieci ewakuowanych do Indii, Iranu i Afryki Wschodniej*;
- dr Bartosz Janczak (Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Łodzi), *80. rocznica powstania Armii Polskiej na Wschodzie*;
- Paweł Kowalski (Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej IPN w Łodzi), *W poszukiwaniu azylu dla uchodźców z nieludzkiej ziemi*;
- dr Justyna Dudek (Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Lublinie), *„Pestki” i opieunki – rola kobiet na szlaku nadziei*;
- dr Joanna Żelazko (p.o. Naczelnik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Łodzi), *„Mała Polska” na obczyźnie*;
- dr Małgorzata Ptasińska (Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Warszawie), *Karabinem i piórem. Życie kulturalne na Bliskim Wschodzie*;
- dr hab. Janusz Wróbel (Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Łodzi), *Społeczeństwa krajów azylu wobec Polaków*;
- wstęp i oprac. dr Joanna Żelazko (p.o. Naczelnik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Łodzi), *Z Chmielowa na Kresach Wschodnich II RP do Nowej Zelandii*;

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Do pobrania



WYWIAD Z DR. KAROLEM NAWROCKIM, PREZESEM INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ

SŁAWOMIR SOWA

IPN rozpoczął rozłożony na kilka lat projekt „Szlaki Nadziei. Odyseja Wolności”. Punktem odniesienia jest 80. rocznica ewakuacji armii gen. Andersa ze Związku Sowieckiego, ale w praktyce projekt znacznie wykracza poza te ramy. Na czym IPN się skupi?

Celem projektu jest ukazanie wysiłku Polaków Sił Zbrojnych podczas II wojny światowej oraz losów polskiej ludności cywilnej przemieszczającej się wówczas po świecie. W ramach tego projektu zamierzamy opowiedzieć historię osób, które zostały do zagrobów na Syberię i w głąb ZSRR. Z tego względu to przedsięwzięcie jest szansą na odnowienie zapomnianych miejsc pamięci zlokalizowanych w różnych częściach świata od Azji, przez Bliski Wschód, Afrykę, Europę czy obie Ameryki. Ważnymi elementami projektu będą również poszukiwania świadectw wojennej tułaczki Polaków: fotografii, dokumentów, relacji oraz odnowienie zapomnianych miejsc pamięci – tablic, pomników i cmentarzy rozrzuconych po całym świecie. W ten sposób chcemy upamiętnić tych Polaków, którzy złożyli swe życie w walce o wolność i niepodległość Polski oraz innych państw okupowanych przez III Rzeszę Niemiecką.

Od ewakuacji armii gen. Andersa minęło 80 lat. Dlaczego akurat teraz kładzie Pan nacisk na przypomnienie tamtych wydarzeń? Czy jest to kwestia nowych ustaleń, bogatszej wiedzy czy też swego rodzaju erozji pamięci spowodowanej z jednej strony przemianami i fałszowaniem historii w PRL, a z drugiej wymieraniem świadków historii?

Musimy zdać sobie sprawę, że losy polskich żołnierzy pozostałych

na Zachodzie po zakończeniu II wojny światowej były naznaczone nieuzasadnionymi upokorzeniami i trudnościami. Komunistyczne władze w Polsce przez lata nie pozwalały mówić o losach zesłanych na Syberię, wielu żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych okrzyknęli zdrajcami i przez lata prześladowali bohaterów, którzy zdecydowali się wrócić do zdominowanej przez Sowietów ojczyzny. Komuniści posunęli się nawet do tego, że ponad 70 oficerów pozbawiono obywatelstwa polskiego. Wśród nich znajdowali się m.in. gen. Władysław Anders, gen. Stanisław Maczek, gen. Antoni Chruściel. W ten sposób władza ludowa w Polsce chciała wyrugować pamięć o nich i skazać na *damnatio memoriae*. W konsekwencji naszych bohaterów za granicą czekała jedynie tułaczka lub poszukiwanie nowego miejsca do życia, którego czasem nie mogli znaleźć. Projekt jest więc upamiętnieniem się o prawdę o losach Polaków w czasie II wojny światowej, ale też ma za zadanie przypomnieć jak wiele wolna Europa zawdzięcza Polakom.

Inauguracja projektu odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie, w tym samym czasie otwarto wystawę w Gdańsku. Czy takich wystaw i wydarzeń będzie więcej?

Zdecydowanie tak. Chcemy, aby wystawa „Szlaki Nadziei. Odyseja Wolności”, którą obecnie można zobaczyć w Gdańsku i w Warszawie, była dostępna w innych miastach w Polsce oraz za granicą. Już teraz mogę powiedzieć, że jest ogromne zainteresowanie. Do IPN zgłaszają się przedstawiciele różnych miast, którzy chcą zaprezentować wystawę mieszkańcom oraz turystom. Pod koniec kwietnia otworzyliśmy wystawę w Johannesburgu i Pretorii w Republice Południowej Afryki. Tak się składa, że



Dr Karol Nawrocki, prezes IPN

żołnierze Andersa stacjonowali również na południu Afryki, a po zakończeniu II wojny światowej założyli najstarszą organizację zrzeszającą Polaków w Afryce – Zjednoczenie Polskie w Johannesburgu, która działa do dziś.

Otworciem wystawy będą towarzyszące spotkania, konferencje naukowe oraz wydarzenia kulturalne, np. 20 kwietnia w Teatrze Muzycznym w Łulinie odbył się koncert „Niezapomniane przeboje Jerzego Petersburskiego” w wykonaniu zespołu Petersburski Junior Band. Koncert został zrealizowany w ramach cyklu IPN „Artyści Andersa”.

Oprócz koncertów planujemy także wydać publikację naukową poświęconą tytułowym szlakom. Wśród nich ukaze się m.in. biografia wybitnego dowódcy wojsk pancernych 2. Korpusu Polskiego, mjr. Władysława Drelicharza ze szczególnym uwzględnieniem działań we Włoszech w 1944 r., przedstawiona na szerszym tle losów żołnierza polskiego w II wojnie światowej.

Zachęcam do śledzenia naszej strony internetowej oraz fanpage'a na Facebooku, gdzie na bieżąco przedstawiany jest kalendarz nadchodzących uroczystości i wydarzeń. Ponadto wiele interesujących materiałów i zapowiedzi znajdują Państwo również na stronie projektu: szlaki.nadziei.ipn.gov.pl

Projekt został określony jako międzynarodowy. Co to w praktyce oznacza i kto jest głównym jego adresatem?

Jego istota, konstrukcja i pierwsze wernisaże pozwalają wierzyć, że jest to projekt atrakcyjny w recepcji dla wielu kultur na świecie. Po pierwsze wystawa przygotowana jest w kilkunastu językach, w tym nawet w tak wydajnie się odległym jak Farsi. Komponent merytoryczny zawsze dotyczy historii państw, w których odbywa się wernisaż wystawy – to opowieść o Polakach, ale też o mieszkańcach RPA, Nowej Zelandii czy Kazachstanu itd. Międzynarodowej rangi dodaje też nasza współpraca z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, z którym jeszcze jako Dyrektor Muzeum II Wojny światowej przygotowałem podobny projekt w roku 2019. Ponadto projekt obejmuje zasięgiem kilkadziesiąt krajów na kilku kontynentach i jest skierowany do zagranicznego odbiorcy, który niewiele wie na temat historii Polski lub posiada jej zniekształcony obraz. Przez niniejszy projekt chcemy to zmienić i uświadomić obywatelom różnych państw, że w jednym szeregu obok Amerykanów, Anglików, Francuzów stali również żołnierze polscy, którzy walczyli o wolność z III Rzeszą Niemiecką. Historia naszych sił zbrojnych zasługuje na pamięć i najwyższy szacunek, bo jak mawiał gen. Stanisław Maczek: „Żołnierz polski bić się może o wolność wszystkich narodów – umiera tylko dla Polski”.

Idea projektu to jedno. Jakimi środkami zamierza Pan dotrzeć do odbiorców szczególnie zagranicznych?

Wykorzystamy wszelkie możliwe środki masowego przekazu, by dotrzeć do zagranicznych odbiorców. Już teraz prowadzimy różnego rodzaju kampanie informacyjne w mediach społecznościowych na temat „Szlaków Nadziei”. Wśród najważniejszych przedsięwzięć planujemy nakręcić pełnometradowy film dokumentalny o Polskich Siłach Zbrojnych, w tym o bitwie pod Monte Cassino. Innym ważnym elementem promującym projekt będzie Międzynarodowy tur-

niej Misia Wojtki dla uczniów zagranicznych oraz konkurs międzynarodowy o tematyce Szlaków Nadziei. W naszych działaniach zaktywizujemy również polonijne przez liczne konkursy m.in. II i III Polonijny Turniej Misia Wojtki dla dzieci szlaków podstawowych z całego świata. Dodatkowo przygotujemy liczne materiały edukacyjne, które będzie można wykorzystać na lekcjach w szkołach zarówno w Polsce, jak i za granicą. Oprócz tego Instytut Pamięci Narodowej zamierza wydać wiele publikacji naukowych w języku angielskim, francuskim czy włoskim oraz nową serię komiksów poświęconą szlakom wojskowym. Ponadto każdemu otwarcu wystawy będą towarzyszyć wspomniane wcześniej wydarzenia kulturalne promujące historię Polski i jej bohaterów. Oczywiście nie wykluczamy innych działań.

Czy projekt jest już rozpisany od A do Z, czy jest jeszcze miejsce na jakies nowe pomysły?

Projekt jest z pewnością kompletny i dobrze zaplanowany – jego ideę zaproponowałem jeszcze w drodze do Prezesury w IPN, w lipcu 2021 roku. Wciąż obecnie znajduje się w fazie kompleksowej realizacji. „Szlaki nadziei” Polaków w czasie II wojny światowej prowadziły przez pięć kontynentów i kilkadziesiąt krajów. Ich obecność pozostawiła ślady niematerialne – w pamięci ludzi, których spotkali na swej drodze, oraz materialne – w postaci zdjęć, listów, pamiętników, artykułów prasowych, utworów literackich, dzieł sztuki, rękodzieła, przedmiotów codziennego użytku i dokumentów, wytwarzanych zarówno przez nich, jak i miejscową administrację. Niektóre z tych rzeczy zostały w miejscu, inne wędrowały wraz z polskimi żołnierzami i towarzyszącą im ludnością cywilną, trafiając w odległe rejony świata. Wszystkie są pamiątkami nie tylko dla pojedynczych ludzi i ich rodzin, ale także całego narodu. Wszystkie mają wartość historyczną i zasługują na zachowanie.